

## Rzeszów. Wielka feta z okazji 70-lecia teatru

Premierą "Balladyny" znakomicie wyreżyserowanej przez Radosława Rychcika Teatr im. Wandy Siemaszkowej uczcił w piątek jubileusz 70-lecia.



Dlaczego "Balladyna"? Ponieważ była to pierwsza sztuka, jaką Wanda Siemaszkowa wyreżyserowała w rzeszowskim teatrze w maju 1945 roku, zaraz po tym, jak objęła tu funkcję dyrektora. Kierowała teatrem tylko 2 lata, ale były one tak twórcze, że dziś aktorka jest patronką tej utworzonej w 1944 r. sceny.

- Z rzeszowskim teatrem związane są też inne wielkie nazwiska. Tu debiutował Adam Hanuszkiewicz, Kazimierz Dejmek. Swoją inicjację artystyczną, jako dziecko, statystując w spektaklu "Balladyna", miał Wojciech Kilar - podkreśla Jan Nowara, obecny dyrektor teatru. - Siemaszkowa była niezwykłą artystką. Dlatego wspólnie z Uniwersytetem Rzeszowskim zorganizowaliśmy konferencję na jej temat. Zjechali na nią wybitni teatrologi z całej Polski. W tym dwaj monografiści aktorki - prof. Dariusz Kosiński i prof. Edward Krasiński. Siemaszkowa przybyła tutaj w jesieni swojego życia, tworzyła teatr eksperymentujący. Nie godziła się na łatwe rozwiązania, szukała prawdy, wielkich emocji. Budziła rzeszowski teatr. Jest inspiracją dla naszych współczesnych poszukiwań. Chcemy tworzyć teatr, który wychodzi poza stereotypy, szuka nowych rozwiązań i pamięta o wielkiej literaturze.

Dziś Radosław Rychcik, utalentowany i nominowany właśnie do Paszportu Polityki reżyser, udowadnia, że romantyczny dramat we współczesnym kostiumie nabiera nowych znaczeń i chwyta za serce równie mocno, jak i 200 lat temu. Zawdzięcza to także niezwykle barwnej scenografii Anny Marii Kaczmarek i bogactwu muzyki przygotowanej przez Piotra i Michała Lisów.

"Balladyna" w wykonaniu Teatru Siemaszkowej premierę miała tydzień temu, podczas festiwalu "Boska Komedia" w Krakowie. W piątek po raz pierwszy zobaczyła ją rzeszowska publiczność. Akcję dramatu Rychcik przeniósł w czasy I wojny światowej. Mimo to sztuka nie została odarta z fantastycznego, pełnego zjaw klimatami romantyzmu. Obok zawodowych aktorów grają w niej niepełnosprawni amatorzy.

Spektakl pochwalił obecny na premierze prof. Krzysztof Pleśniarowicz, syn Jerzego Pleśniarowicza, długoletniego kierownika literackiego, najpierw Teatru Ziemi Rzeszowskiej, potem Siemaszkowej. Ojciec i syn są autorami monografii teatru.

Piątkowej premierze towarzyszyła wielka jubileuszowa feta. Dla gości, a tego wieczoru widownia pękała w szwach, była ona okazją do wspomnień.

- Spektakle, które do dziś pamiętam, to "Królowa piękności", "Tajemniczy ogród", "Edith Piaf", "Sztukmistrz z Lublina" - wspominała w kulisach Jolanta Pietrasz wierna rzeszowskiemu teatrowi od wielu lat.

Z okazji jubileuszu 70-lecia aktorzy i pracownicy Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie odznaczeni zostali przez prezydenta RP złotymi i srebrnymi Medalami za Długoletnią Służbę. Otrzymali je: Anna Demczuk, Wojciech Kwiatkowski, Jerzy Lubas, Mieczysław Napieraj, Zofia Tarkowska-Niemczuk, Barbara Napieraj, Beata Zaremba, Mariola Łabno-Flaumenhaft, Robert Chodur, Krzysztof Motyka.

Alina Bosak

Nowiny Gazeta Codzienna nr 242/13-12-14

17-12-2014